

Dostojewski  
Re-kolekcje



Elżbieta Mikiciuk

# Dostojewski Re-kolekcje

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego  
Gdańsk 2024

Recenzent  
Dr hab. Anna Kościółek, prof. UMK

Redaktor Wydawnictwa  
Katarzyna Ambroziak

Koncepcja okładki  
Elżbieta Mikiciuk

Projekt okładki i stron tytułowych  
Studio Spectro

Ilustracja na okładce  
Jerzy Nowosielski, *Dobry Łotr*, ikona na drzwiach diakońskich  
ikonostasu w kaplicy pw. św. Jozafata przy kościele seminaryjnym  
pw. Przemienienia Pańskiego w Lublinie (1989), fot. Paweł Koniarek OP

Skład i łamanie  
Mariusz Szewczyk

Publikacja sfinansowana ze środków  
Prorektora ds. Badań Naukowych Uniwersytetu Gdańskiego  
oraz Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Gdańskiego

© Copyright by Uniwersytet Gdański  
Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ISBN 978-83-8206-615-9

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego  
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot  
tel. +48 58 523 11 37, tel. kom. +48 725 991 206  
e-mail: [wydawnictwo@ug.edu.pl](mailto:wydawnictwo@ug.edu.pl)  
[wydawnictwo.ug.edu.pl](http://wydawnictwo.ug.edu.pl)

Księgarnia internetowa: [wydawnictwo.ug.edu.pl/sklep/](http://wydawnictwo.ug.edu.pl/sklep/)

Druk i oprawa  
Zakład Poligrafii Uniwersytetu Gdańskiego  
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot  
tel. +48 58 523 14 49

# Spis treści

- Wprowadzenie – „Człowiek jest tajemnicą” • 7
- Rozdział 1. „Zbeletryzowany kanon pokutny” • 15
- „Ateista absolutny” • 15
  - Nie-rosyjski Chrystus • 18
  - Spowiedź Dobrego Łotra • 22
  - Pokłon do ziemi • 26
  - „Prorok cierpienia” • 29
  - Moralność i łaska • 32
- Rozdział 2. Nawrócenie • 37
- „Spowiedź ziemi” • 37
  - Łzy • 45
  - Wskreszenie z martwych i iluzja samozbawienia • 53
- Rozdział 3. Krzywda i przebaczenie • 65
- Samoudręczenie i zemsta • 65
  - „Poddać się biernie” czy „znosić z pokorą”? • 75
  - Krzywda niewinnych, „zabicie Boga”  
i tajemnica Chrystusowego zbawienia • 79
  - Krzywda zamykająca na miłość i nadzieja przebaczenia • 87

Rozdział 4. „Święte” zwierzę i nieświęty człowiek? • 99

Zniszczenie harmonii • 99

„Jeden gad pożre drugiego”, czyli człowiek-zwierzę • 109

Bogoczwłowieczeństwo, człowiekობstwo

i zwierzoczwłowieczeństwo • 117

Święty człowiek • 128

Rozdział 5. Chrystus poza prawdą? • 135

„Hipoteza bezbożnictwa” czy wyznanie wiary? • 135

Filozofia i „matematyczne dowody” • 142

Rozum kontra wiara? • 154

Rozdział 6. „Piękno zbawi świat” • 159

„Jakież to piękno ma zbawić świat?” • 159

„W Nim zostało wszystko stworzone” (Kol 1,16) • 163

„[...] nie ma nic piękniejszego [...] od Chrystusa” • 176

Kenoza jako kalofania • 185

„Świat stanie się pięknem Chrystusowym” • 193

Rozdział 7. „Życie jest rajem” • 199

Teologia radości • 199

Droga braterstwa • 208

Zoe • 214

W świetle Ewangelii według św. Jana • 219

Literatura • 237

## Wprowadzenie – „Człowiek jest tajemnicą”

W liście z sierpnia 1839 r., skierowanym do brata Michała, osiemnastoletni Fiodor Dostojewski formułuje następującą myśl: „Człowiek jest tajemnicą. Musi ona zostać rozwikłana. Jeśli zamierzasz ją odkrywać przez całe życie, nie mów, że straciłeś czas. Zajmuję się tą tajemnicą, bo chcę być człowiekiem”<sup>1</sup>.

Autor *Biesów* uznawany jest za twórcę prozy psychologicznej. Jednakże – jak trafnie zauważa Konstanty Moczulski – jest on nie tyle psychologiem, ile pneumatologiem – genialnym badaczem ludzkiego ducha<sup>2</sup>. Ojcowie Kościoła, wierni terminologii biblijnej, uważali, że człowiek składa się z trzech pierwiastków: ciała (gr. *soma*, *sarks*, *mele*), duszy (gr. *psyche*) i ducha (gr. *pneuma*). Ten ostatni pojmowali jako „zmysł Chrystusowy” (1 Kor 2,16), otwarty na Bożą rzeczywistość, zdolny do przyjęcia Ducha Świętego<sup>3</sup>. W powieściach Dostojewskiego nie tylko padają pytania o Stwórcę i Jego obecność w świecie,

---

<sup>1</sup> Ф.М. Достоевский, М.М. Достоевскому, 16 августа 1839. *Петербург* [w:] tegoż, *Письма. Полное собрание сочинений в тридцати томах*, т. 28, кн. 1, Ленинград 1984, s. 63 [tłum. E.M.].

<sup>2</sup> К. Мочульский, *Достоевский. Жизнь и творчество*, Paris 1980, s. 534.

<sup>3</sup> Zob. W. Doroszkiewicz, *Antropologia i ascetyzm*, „Elpis” 2014, nr 12, s. 57.

ale też zobrazowana zostaje relacja między człowiekiem i Bogiem. Pisarz ukazuje piękno oraz siłę wiary, głębokiej osobowej więzi z Jezusem Chrystusem, ale także drogę powrotu człowieka do Boga, tajemnicę jego wewnętrznej przemiany. Autor *Idioty* czyni tematem swojej twórczości również ludzkie zmagania z Bogiem, bunt, zdradę, niszczące skutki zanegowania Jezusa Chrystusa. Wielu chce widzieć w Dostojewskim „okrutny talent”<sup>4</sup>, pisarza mrocznego i niebezpiecznego, który fascynuje się złem i pogrąża czytelnika w otchłaniach ludzkiej natury. Jeśli jednak opisuje on „podziemie”: zbrodnię, stan alienacji i rozpacz, robi to nie po to, by uwodzić złem czy wprowadzać duchowy zamęt, ale by obnażyć ohydę zła i szukać drogi wyjścia z ciemności – ku światłu. Autor *Biesów* nie wpatruje się w zło, ale w osobę Zbawiciela. Pokazuje, że mroczna przepaść duszy nie jest przestrzenią niedostępną dla Bożej miłości. Człowiek, pogrążony w ciemności grzechu, może tę miłość przyjąć, ale może ją też zanegować, odrzucić, wzgardzić nią, a w konsekwencji pogwałcić również swoje własne człowieczeństwo, zaprzepaścić własne istnienie.

Lektura dzieł autora *Idioty* skłania do poszukiwania odpowiedzi na zasadnicze pytania egzystencjalne oraz do podjęcia trudu samopoznania, do wejścia w głąb siebie. To doświadczenie może stać się początkiem procesu bolesnego przyjmowania prawdy o własnej ciemności, a zarazem odkrywania niezniszczalnego piękna, które człowiek nosi w sobie.

---

<sup>4</sup> Zob. M. Michajłowski, *Okrutny talent*, tłum. L. Liburska [w:] *Okrutny talent: Dostojewski we wspomnieniach, krytyce i dokumentach*, wybór, wstęp i przypisy Z. Podgórzec, Kraków–Wrocław 1984, s. 245–298.



Książka *Dostojewski. Re-kolekcje* jest próbą odczytania twórczości rosyjskiego pisarza w perspektywie chrześcijańskiej, co nie znaczy: narzucającej „jedynie słuszny” sposób lektury. Przyjęcie takiego punktu widzenia proponuję jednak nie ze względu na to, że tylko przez pryzmat wiary daje się wyjaśnić wizję literacką, ale dlatego, że w optyce ewangelicznej ujmuje świat sam pisarz, że postrzega on sens ludzkiej egzystencji w świetle Pisma Świętego. W swoich głęboko religijnych utworach autor *Idioty* dokonuje swego wyznania wiary chrześcijańskiej, ale owo wyznanie nie jest wyraźną deklaracją światopoglądową narratora czy religijną „propagandą”, uprawianą przez kogoś z wyznawców Jezusa Chrystusa. Chrześcijanie, ukazani na kartach powieściowych, mówią prosto, szczerze i z odwagą o swojej wierze, ale przede wszystkim z szacunkiem podejmują dialog z tymi, którzy negują Zbawiciela, potrafią ich wysłuchać. W poemacie apokryficznym *Wielki Inkwizytor*, wymyślonym przez Iwana, bohatera *Braci Karamazow*, sam Jezus, pojmany przez strażę i uwięziony w lochu, cały czas milczy wobec oskarżeń, kierowanych pod Jego adresem. Milczy, bo sam jest Słowem – wcielonym Logosem. Milczy, bo to On jest osobową Prawdą. Inkwizytor zna Jezusowe słowa prawdy, potrafi je nawet przytoczyć, ale ich nie przyjmuje, a więźniowi nakazuje milczenie. Chociaż ostatecznie uwalnia Jezusa, kieruje do Niego słowa wyrażające odrzucenie: „[...] Idź i nie przychodź więcej... nigdy nie przychodź, nigdy, nigdy!”<sup>5</sup>. Jezus

---

<sup>5</sup> F. Dostojewski, *Bracia Karamazow. Powieść w czterech częściach z epilogiem*, tłum. A. Wat, seria: *Dzieła Wybrane*, t. 4, Warszawa 1984, s. 312.

milczy, ale cały czas uważnie słucha oskarżyciela. Nie odpiera jego argumentów, nie podejmuje z nim polemiki, ale daje mu odpowiedź, obdarzając go pocałunkiem miłości.

Jeśli moglibyśmy mówić o wyznaniu wiary pisarza, które dokonuje się na kartach powieści, to nie wiąże się ono z redukcją chrześcijaństwa do rodzaju ideologii, zbioru poglądów czy hipotez na temat Boga, które należałoby udowodnić. Credo Dostojewskiego wyraża się w przyjętej przez niego chrześcijańskiej antropologii, a także w rozstrzygnięciach fabularnych, „wpisaniu” powieści w opowieści biblijne, a zatem w widzeniu człowieka i jego drogi w perspektywie chrystologicznej, w odniesieniu do osoby Chrystusa. Takie ujęcie nie tyle przynosi odpowiedź na najbardziej dotkliwe „przekłète pytania”, które padają chociażby w *Braciach Karamazow*, ile wskazuje na Boga-Człowieka – bliskiego i współczującego Zbawiciela, którego śmierć i zmartwychwstanie głosi Ewangelia.

Iwan Karamazow buntuje się przeciw Bogu, bo nie może znieść cierpienia dzieci, ale zamyka się w swoim oburzeniu, nie ociera ani jednej dziecięcej łzy. Jego wierzący w Chrystusa brat, Alosza, zbliża się do cierpiącego i umierającego chłopca Iliuszy, obdarowując go swoją bezinteresowną uwagą, życzliwością i troską. Co więcej, przyciąga do „uczniaka” inne dzieci, które wcześniej rzucały w niego kamieniami. Dobrym słowem i zachętą odmienia ich serca, zranione, skłonne do okrucieństwa i przemocy, ale także zdolne do współczucia i przyjaźni:

Cała sztuka polegała na tym, że Alosza sprowadził ich [chłopców – E.M.] po kolei bez „cielęcych czułości”, jakby

nieumyślnie, przypadkowo. Obecność ich sprawiła Iliuszy ogromną ulgę w cierpieniu. Bardzo się wzruszył widząc, jaką czułą przyjaźnią i troską otaczają go wszyscy ci, którzy niedawno jeszcze byli jego wrogami<sup>6</sup>.

To dzięki najmłodszemu z Karamazowów umierający Iliusza doświadcza przyjaźni i może „zwrócić” godność swemu poniżonemu ojcu, pokazać, że możliwa jest synowsko-ojcowska miłość, i otworzyć na nią innych chłopców:

Koła stał przy łóżku Iliuszy. Ten trzymał go za rękę i wołał ojca. Po chwili wrócił i sztabskapitan.

– Tatusiu, tatusiu, chodź tutaj... my – szeptał Iliusza, niezwykle wzburzony, ale widać nie mógł dokończyć. Nagle wyrzucił przed siebie obie ręce i mocno, jak tylko mógł najmocniej, objął Kołę i ojca, połączył ich w uścisku i sam się do nich przytulił<sup>7</sup>.

W odpowiedzi na bunt Iwana duchowy syn starca Zosimy nie usiłuje usprawiedliwiać Boga i dywagować na temat cierpienia. Wierzy w zbawczy sens Jezusowego krzyża i współczująco trwa przy umierającym dziecku oraz jego cierpiącej rodzinie, jednocześnie tą właśnie postawą mówiąc o Wcielonym Bogu najwięcej i najpiękniej.

Zawarte w podtytule książki słowo „re-kolekcje” w tradycji Kościoła katolickiego odnosi się do okresu, poświęconego odnowie duchowej. Sugeruje ono medytacyjny sposób

---

<sup>6</sup> Tamże, s. 625.

<sup>7</sup> Tamże, s. 651.

lektury (łac. *recollectio* – wewnętrzne skupienie), który może prowadzić do przemiany myślenia, „odnawiania umysłu”<sup>8</sup>, nawrócenia (gr. *metanoia* – przemiana [*meta*] umysłu [*nous*]). Sposób zapisania tego słowa wskazuje, iż w książce znajdują się teksty zebrane (łac. *recolligere* – zgromadzić na nowo, powtórnie, łac. *collecta* – zbiór), publikowane w różnych czasopismach lub monografiach zbiorowych, które zostały ponownie zredagowane, niekiedy zmienione lub poszerzone. To dlatego w poszczególnych rozdziałach powracają czasem te same wątki i przywoływane są te same fragmenty powieści Dostojewskiego. Powtórzenia te świadomie zachowuję, by nie burzyć logiki wywodu. Zarazem jednak rozdziały w niniejszej książce układają się w pewien porządek, gdyż podejmują w nich kolejno problematykę pokuty, grzechu i duchowego odrodzenia, krzywdy i przebaczenia, prawdy i piękna Chrystusowego, by na końcu poruszyć temat życia wiecznego (gr. *zoe*). Tworzą one zatem „relekcyjną” całość, poświęconą tajemnicy człowieka, którą rosyjski pisarz zgłębiał w swojej twórczości.

Te swoiste „relekcje” z Dostojewskim – przewodnikiem po głębiach ludzkiej natury mają zatem na celu ukazanie sposobu, w jaki autor *Braci Karamazow* czyta (łac. *lectio*) Biblię,

---

<sup>8</sup> Por. „Nawróćcie się do Mnie – wyrocznia Pana Zastępów – a wtedy Ja zwrócę się ku Wam” (Za 1,3) oraz „«Nie bierzcie [...] wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu miłe i co doskonałe»” (Rz 12,2). Wszystkie fragmenty z Pisma Świętego cytuję za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych. Biblia Tysiąclecia*, red. K. Dynarski SAC, red. nauk. A. Jankowski OSB i in., wyd. 3 popr., Poznań–Warszawa 1980.

jak, dialogując z nią, mierzy się z najważniejszymi pytaniami egzystencjalnymi i religijnymi, i jak odkrywa światło, które świeci w ciemności (por. J 1,5).

W polskiej recepcji twórczości Fiodora Dostojewskiego nie brakuje głosów krytycznych wobec rosyjskiego pisarza, któremu zarzuca się ksenofobię, połączoną z fałszywą, wyidealizowaną wizją rosyjskiego prawosławia. Negatywnej ocenie zostaje poddana idea narodu-bogonoścy i przekonanie autora *Biesów* o szczególnej dziejowej misji Rosji jako obrońcy wiary Chrystusowej i przywódcy, który zjednoczy wszystkich prawosławnych Słowian. Dostojewski – przekonują jego krytycy – propaguje chrześcijaństwo zredukowane do religii narodowej, państwowej, służącej rosyjskiej władzy do realizacji celów politycznych, mającej uzasadniać jej imperialne dążenia i rozlew krwi<sup>9</sup>. Nie można zlekceważyć tych głosów, zwłaszcza że we współczesnej rosyjskiej

---

<sup>9</sup> Zob. m.in. S. Brzozowski, *Głosy wśród nocy* [w:] tegoż, *Eseje i studia o literaturze*, t. 2, wybór, wstęp i oprac. H. Markiewicz, Wrocław 1990, s. 1126–1127; T. Nalepiński, *On idzie! Rzecz o Królu-Duchu Rosji*, Kraków 1907 oraz W. Jabłonowski, *Dookoła Sfinksa (Studia o życiu i twórczości narodu rosyjskiego)*, Warszawa–Lwów 1910. Krytycznej recepcji poglądów Dostojewskiego poświęciłam m.in. następujące artykuły: E. Mikiciuk, *Dostojewski jako wyraziciel „duszy rosyjskiej” w rozprawie Nalepińskiego „On idzie! Rzecz o Królu-Duchu Rosji” oraz w studium Jabłonowskiego „Dookoła Sfinksa”* [w:] *Kultura, literatura oraz myśl filozoficzna Słowian wschodnich i południowych w powiązaniach, wzajemnych oddziaływaniach*, seria: *Musica Antiqua Europae Orientalis*, t. 16, Bydgoszcz 2012, s. 245–256 oraz też, *„Rosyjski Bóg” i lud-bogonośca, czyli rosyjskie prawosławie w ujęciu Stanisława Brzozowskiego* [w:] *Polska – Rosja w sferze kultury i religii. Wybrane problemy*, red. A. Krzywdzińska, Kraków 2016, s. 83–93.

antyukraińskiej i antyzachodniej propagandzie autor *Biesów* jest traktowany jako prorok i główny ideolog rosyjskiego mesjanizmu-imperializmu.

Czyniąc autora *Idioty* pisarzem przewodnikiem po ścieżkach Ewangelii, nie ignoruję tych spośród jego publicystycznych wypowiedzi, w których jej się sprzeniewierza, wypaczając myśl chrześcijańską, idealizując obraz rosyjskiego prawosławia. Książka *Dostojewski. Re-kolekcje* nie służy jednak ani krytyce religijno-politycznych zapatrywań pisarza, ani tym bardziej nie jest ich apologią w duchu, w jakim to czyni rosyjska propaganda. Koncentrując się na teologicznym wymiarze dzieł autora *Idioty*, pragnę ukazać przede wszystkim pisarza, który nie tylko tworzy pogłębiony portret psychologiczny powieściowych bohaterów, ale z niezwykłą wrażliwością dotyka tajemnicy ich życia duchowego i w perspektywie antropologii chrześcijańskiej szuka „człowieka w człowieku”.

## Rozdział 1

# „Zbeletryzowany kanon pokutny”<sup>10</sup>

*Jak łotr wołam do Ciebie: „Zmiłuj się nade mną”, jak  
Piotr gorzko płacząc, Zbawco, jak celnik wołam do Ciebie,  
przelewam łzy jak nierządnicą, przyjmij moje łkanie, jak  
niegdyś kobiety kananejskiej.  
Zmiłuj się nade mną, Boże, zmiłuj się<sup>11</sup>.  
św. Andrzej z Krety*

### | „Ateista absolutny”

Jerzy Nowosielski widział w Fiodorze Dostojewskim „wielkiego świeckiego teologa”<sup>12</sup>, którego teologia wyrastała

<sup>10</sup> Tekst ten w nieco innej wersji ukazał się w czasopiśmie „Więź” (zob. E. Mikiciuk, „Zbeletryzowany kanon pokutny”. Nowosielski czyta Dostojewskiego, „Więź” 2023, nr 1, s. 128–141).

<sup>11</sup> Troparion z III części *Wielkiego Kanonu św. Andrzeja z Krety*, odprowadzany w pierwszą środę Wielkiego Postu, cyt. za: Andrzej z Krety [św.], *Wielki Kanon Pokutny*, tłum. i oprac. ks. H. Paprocki, Hajnówka 2000, <http://orthodox.fm/wielki-kanon-sroda-3/> [dostęp: 15.02.2023].

<sup>12</sup> J. Nowosielski, *Odpowiedzi na ankietę „Dostojewski dzisiaj”*, „Znak” 1981, nr 319–320, s. 45; zob. też Z. Podgórzec, *Rozmowy z Jerzym*

z doświadczenia wiary – żywej relacji z Chrystusem. Ikono-  
pisarz wielokrotnie mówił o Jezusie jako swoim osobistym  
Zbawicielu i podobnie postrzegał stosunek do Niego autora  
*Zbrodni i kary*. Obu twórców łączyło przejście przez doświad-  
czenie niewiary i „impuls chrystologiczny”<sup>13</sup>. O pragnieniu  
wiary w Jezusa, a zarazem o byciu „dziecięciem wieku, dzie-  
cięciem niewiary i zwątpienia”<sup>14</sup> Dostojewski pisał w 1854 r.  
w liście do Natalii Fonwizinej, wyznając wówczas, że miewa  
zaledwie chwile wewnętrznego pokoju, w których z ufnością  
trwa przy Jezusie. W roku 1881, niedługo przed śmiercią,  
wyraził się w następujący sposób: „Nie jak chłopczyk wierzę  
w Chrystusa i wyznaję Go. Hosanna moja przeszła przez  
ognisty piec wątpliwości [...]”<sup>15</sup>. Nowosielski nie mógł nie  
dostrzegać w tym religijnym doświadczeniu pisarza podo-  
bieństwa do własnej drogi duchowej. Mówiąc o okresie,  
w którym miał „żywe odczucie nieistnienia Boga”, podkreślał  
zarazem, że jego ateizm był swoistym wyzwoleniem, porzu-  
ceniem fałszywej, „terrorystycznej” wizji Boga, uwolnieniem  
się „od przymusów i autocenzury wewnętrznej”. Nazywając  
doświadczenie ateizmu „przeżyciem metafizycznym”<sup>16</sup> czy

---

*Nowosielskim. Wokół ikony – Mój Chrystus – Mój Judasz*, Kraków 2010,  
s. 183 i nn.

<sup>13</sup> Z. Podgórzec, *Rozmowy z Jerzym Nowosielskim...*, s. 382.

<sup>14</sup> F. Dostojewski, *List do Natalii Fonwizinej, Omsk, po 20 lutym 1854 roku* [w:] tegoż, *Listy*, tłum. Z. Podgórzec, R. Przybylski, Warszawa 1979, s. 114–115.

<sup>15</sup> Ф.М. Достоевский, *Записная тетрадь 1881 г., наброски к „Дневнику писателя”* [w:] *Полное собрание сочинений в 30 томах*, т. 27, Ленинград 1984, s. 86 [tłum. E.M.].

<sup>16</sup> Z. Podgórzec, *Rozmowy z Jerzym Nowosielskim...*, s. 281 oraz 381–382.



też „głęboko mistycznym”<sup>17</sup>, porównywał je do drogi teologii apofatycznej. Wyrażając przekonanie, iż „prawdziwy ateizm stanowi najkrótszą drogę do Boga”<sup>18</sup>, niemal dosłownie powtarzał słowa mnicha Tichona z *Biesów*: „[...] absolutny ateizm jest bardziej godny szacunku niż obojętność świecka”<sup>19</sup>. [...] Absolutny ateista znajduje się na przedostatnim stopniu do osiągnięcia wiary doskonałej (czy ją osiągnie, to inna sprawa), a człowiek obojętny nie ma żadnej wiary prócz marnej bojaźni”<sup>20</sup>.

Ikonopisarz, podobnie jak autor *Idioty*, mówił o „minucie zrozumienia” i „stanie duchowego pokoju”, gdy pojawiła się w nim pewność, „że Chrystus rzeczywiście zmartwychwstał. Ta pewność – wyznawał – sprawia, że wszystkie katastrofy metafizyczne, duchowe, egzystencjalne przestają mieć znaczenie”<sup>21</sup>.

Obaj twórcy ostatecznie powrócili do Kościoła prawosławnego, chociaż krakowski malarz przyznawał jednocześnie, że jest poza wszelką ortodoksją czy też, że najmniej krępuje go ortodoksja prawosławna<sup>22</sup>. W taki też „nieskrępowany” sposób

<sup>17</sup> Zob. K. Czerni, *Nietoperz w świątyni. Biografia Jerzego Nowosielskiego*, Kraków 2011, s. 185–186.

<sup>18</sup> Z. Podgórzec, *Rozmowy z Jerzym Nowosielskim...*, s. 382.

<sup>19</sup> Ten rodzaj ateizmu ks. Tomáš Halík nazywa apateizmem, obojętnością, apatią wobec Boga (zob. A. Grün, T. Halík, *Bóg zagubiony: wiara w objęciach niewiary*, tłum. M. Chojnacki, Kraków 2017, s. 30).

<sup>20</sup> F. Dostojewski, *Biesy*, tłum. T. Zagórski, Z. Podgórzec, seria: Dzieła Wybrane, t. 3, Warszawa 1984, s. 678.

<sup>21</sup> J. Nowosielski, *Sztuka po końcu świata. Rozmowy, wybór i układ* K. Czerni, Kraków 2012, s. 409.

<sup>22</sup> Zob. *List Jerzego Nowosielskiego do Tadeusza Różewicza z 8 listopada 1981*, Kraków [w:] T. Różewicz, Z. i J. Nowosielscy, *Korespondencja*, wstęp

czytał (myśl teologiczną) rosyjskiego pisarza, któremu – jak stwierdził – zawdzięczał fascynację prawosławiem<sup>23</sup>. Czytał siebie przez Dostojewskiego i zarazem Dostojewskiego przez siebie.

## | Nie-rosyjski Chrystus

„Wydaje mi się, że [Chrystus Dostojewskiego – E.M.] był to Chrystus bardzo żywy dla swego czasu, a więc dla Kościoła prawosławnego XIX wieku. Prawdziwy Chrystus Kościoła XIX wieku”<sup>24</sup> – podkreślał krakowski artysta. Zarazem jednak, w odpowiedzi na pytanie o to, jakim chrześcijaninem był autor *Idioty*, stwierdzał:

Nie wiem [...], czy Dostojewski w ogóle był chrześcijaninem. Chrześcijaństwo dla mnie jest bowiem pewną warstwą historyczno-socjologiczną, a jego poglądy nie mieściły się przecież w ramach ortodoksji danej epoki, czy danego tylko stadium rozwojowego Kościoła. Na pewno jednak był z Chrystusem. Być z Chrystusem, a być chrześcijaninem to są dla mnie dwa różne pojęcia. Wielki Inkwizytor był chrześcijaninem, a przecież nie chciał być z Chrystusem, był mu On niepotrzebny<sup>25</sup>.

---

i oprac. K. Czerni, Kraków 2009, s. 299, a także Z. Podgórzec, *Rozmowy z Jerzym Nowosielskim...*, s. 383.

<sup>23</sup> Zob. Z. Podgórzec, *Rozmowy z Jerzym Nowosielskim...*, s. 184.

<sup>24</sup> Tamże, s. 65.

<sup>25</sup> Tamże, s. 68.

W myśleniu Nowosielskiego o Chrystusie wyznawanym przez Dostojewskiego zawarta była, jak sądzę, pewna sprzeczność czy niekonsekwencja. Bo raz Jezus ten był obecny w Kościele w jego konkretnym momencie dziejowym, a innym razem stawał się „Jezusem pozakościelnym”, Jezusem jedynie osobistego doświadczenia, które zdawało się nie mieć żadnego odniesienia do wiary wyznawanej we wspólnocie wierzących. Podkreślając, że istnieje tylko „jeden, mistyczny Kościół Chrystusowy”, ale „wiele religii i ortodoksji chrześcijańskich”<sup>26</sup> – „umieszczał” autora *Braci Karamazow* w Kościele nieposiadającym realnego dziejowego kształtu, odcieleśnionym, pozahistorycznym.

Krakowski twórca przyjął za swoje zdanie z *Idioty* Dostojewskiego, mówiące o pięknie, które zbawi świat<sup>27</sup>, odczytując je w kluczu teologicznym jako dowartościowanie roli piękna, roli sztuki w procesie przemiany rzeczywistości empirycznej, którą artysta odbierał jako infernalną. Aprobował również wyznanie autora *Potulnej*: „Gdyby mi ktoś udowodnił, że Chrystus jest poza prawdą i rzeczywiście tak by było, że prawda jest poza Chrystusem, to wolałbym pozostać z Chrystusem niż z prawdą”<sup>28</sup>:

---

<sup>26</sup> Tamże, s. 383.

<sup>27</sup> O sposobie, w jaki Nowosielski rozumiał to zdanie, piszę w artykule *Piękno zstępujące do otchłani w wizjach malarskich Jerzego Nowosielskiego i twórców „nowej ikony”* („Karto-Teka Gdańska” 2022, nr 2(11), s. 92–117, <http://karto-teka.ptft.pl/numer-11.html> [dostęp: 15.02.2023]).

<sup>28</sup> W takiej formie zdanie to przywołuje Zbigniew Podgórzec (zob. J. Nowosielski, *Odpowiedzi na ankietę „Dostojewski dzisiaj”...*, s. 61). Por. pełną wypowiedź Dostojewskiego: F. Dostojewski, *List do Natalii Fonwizinej, Omsk, po 20 lutym 1854 roku* [w:] tegoż, *Listy...*, s. 115.

Ja tak samo – stwierdzał – wolałbym zostać z Chrystusem niż z prawdą, bowiem prawda w ostatecznej instancji zawsze jest wytworem ludzkiego rozumu, natomiast Chrystus jest Pomazańcem Bożym, a Bóg jest wielkością niedostępną dla ludzkich osądów<sup>29</sup>.

Prawda stanowi abstrakcyjny wytwór naszego umysłu, natomiast Chrystus jest żywą rzeczywistością<sup>30</sup>.

Znaczące, że Nowosielski, pisząc o „prawdziwym Chrystusie Kościoła XIX wieku”, w jakiego miał wierzyć autor *Biesów*, nie stawiał sobie jednak pytania o „rosyjskiego Boga”, „rosyjskiego Chrystusa”<sup>31</sup>, którego głosili powieściowi bohaterowie, i nie odnosił się do przekonań Dostojewskiego, zawartych w *Dzienniku pisarza*, iż jedynie rosyjski lud prawosławny, naród „bogonośca”, zachował prawdziwy wizerunek Zbawiciela i że jedynie Rosja, na czele ze swoim prawosławnym carem, ma do spełnienia misję przyniesienia

---

Obszerny komentarz do słów pisarza zamieściłam w artykule *Hosanna w piecu wątpień, czyli Chrystus Dostojewskiego* („Więź” 2002, nr 5, s. 56–66).

<sup>29</sup> J. Nowosielski, *Odpowiedzi na ankietę „Dostojewski dzisiaj”...*, s. 62.

<sup>30</sup> Z. Podgórzec, *Rozmowy z Jerzym Nowosielskim...*, s. 391. W kontekście tej wypowiedzi zrozumiała staje się inna paradoksalna myśl Nowosielskiego o tym, że „Dostojewski wolał być z Chrystusem niż z Kościołem” (tamże, s. 258). Utożsamiając się z taką postawą, wyjaśniał, że chodzi w niej o bycie w zgodzie ze swoją prawdą wewnętrzną, bycie poza kościelną ortodoksją rozumianą jako „asekuracja duchowa” (tamże).

<sup>31</sup> Por. słowa Lwa Myszkiina w *Idiocie* (F. Dostojewski, *Idiota*, tłum. J. Jędrzejewicz, seria: Dzieła Wybrane, t. 2, Warszawa 1984, s. 609). W *Biesach* z kolei o „rosyjskim Bogu”, będącym „syntezą narodu”, mówi Iwan Szatow (zob. tenże, *Biesy...*, s. 252–253).